Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, piątek, dnia 24 września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 143

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Przed dzisiejszą próbą sił.

Budżet M. S. Wojskowych

przyczyną zaciętej walki między rządem a większością sejmową.

Ostra opozycja prawicy. — Stanowisko mniejszości narodowych. — Przemówienie p. Hartglassa.

(Specjalna służba parlamentarna „Wiadomości Codziennych").

Chaos w komisji budż.

Wrażenia.

Zamieszanie jakie wywołała wśród posłów onegdajsza uchwała komisji budżetowej przyjęta przy drugiem czytaniu projektu preliminarza na 4 kwartał obcinająca preliminarz budżetowy o 34 miljony zł. w myśl wniosku pos. Zdziechowskiego, doprowadziła do zupełnego chaosu i w rezultacie dała fatalne wyniki głosowania. Utrzymano mianowicie wniosek pos. Zdziechowskiego o skreśleniu z budżetu 34 milj. zł. i określeniu tego budżetu na 450 miljonów zamiast żądanej przez rząd sumy 484 milj. zł.

Na komisji podczas głosowania posłowie z tych samych klubów głosowali różnie i przeciwko sobie.

Posiedzenie komisji rozpoczęło się o godz. 9 min. 30 zrana w obecności marszałka sejmu Rataja i min. skarbu Klarnera.

Po posiedzeniu komisji budżetowej marszałek Rataj zaprosił do siebie pos. Bitnera (Ch. D.) i pos. Witosa w związku z przebiegiem głosowania na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej.

Klucz sytuacji znajduje się obecnie na plenum izby, która będzie miała możność odrzucić uchwałę komisji i przywrócić preliminarz w wysokości żądanej przez rząd.

Obrady.

Po ożywionej dyskusji w głosowaniu nad art. 1 omawiającym podwyższenie kredytów za ubiegły kwartał tzeci przyjęto w myśl wniosku referenta przywrócić skreślone wczoraj dodatkowe kredyty M. S. Z.

Jednocześnie jednak komisja przyjęła wniosek posła Zdziechowskiego o

skreśleniu dodatkowych kredytów dla ministerjum spraw wojskowych

w wysokości 12.330.000 zł. 11 głosami prawicy i N. P. R. przeciw 10. Część endecji, chadecji i Piasta wstrzymała się od głosów. Wynik tego głosowania na komisji zaskoczył przedstawiciela M. S. Wojsk. płk. Petrażyckiego, wobec tego że na przed wczorajszem posiedzeniu kredyty zostały uchwalone.

Dowiadujemy się, że klub Ch. N. który głosował na komisji za skreśleniem tych kredytów ma na plenum sejmu głosować za kredytamii

Dalej odrzucono wniosek posła Zdziechowskiego domagający się skreślenia kredytów Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W art. 2 wniosek pos. Moraczewskiego na wystawienie kredytów w wysokości 27 mil. zł. na podwyższenie pensji urzędnikom odrzucono.

Ostatecznie utrzymano tekst przyjętej w drugiem czytaniu poprawki pos. Zdziechowskiego określającej preliminarz budżetowy na 450 mil. zł.

Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Przyjęto również szereg rezolucji. Wszystkie odrzucone rezolucje i wnioski na komisji zgłoszono jako wnioski mniejszości na plenum sejmu.

P. Kościałkowski nie złożył referatu.

Natychmiast po posiedzeniu komisji marsz. Rataj zaprosił na konferencję min. Klarnera i posła Kościałkowskiego, referenta ustawy. Wobec tego, że pos. Kościałkowski nie zgadza się z uchwałą większości komisji, rozeszła się pogłoska, że złoży on mandat referenta.

Pos. Kościałkowski, zapytany o to przez naszego sprawozdawcę parlamentarnego oświadczył, że mandatu nie złoży. Natomiast na wstępie swego referatu oświadczy, że osobiście nie zgadza się z wygłaszanym na podstawie uchwały większości komisji referatem. Precedensy takie zdarzały się już w sejmie.

„Kto nawarzył — ten wypije."

W wywiadzie prasowym, udzielonym bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o uchwale komisji budżetowej, skreślającej dodatkowo kredyty dla Min. Spr. Wojskowych i redukującej kredyty na kwartał IV. p. premjer Bartel oświadczył co następuje:

Skreślenia poczynione w komisji sejmowej są pozbawione charakteru rzeczowego i noszą charakter wyłącznie polityczny. Wyrazem tego jest nie uwzględnienie wydatków budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych z III. kwartał i globalne skreślenie zupełnie dowolnej sumy 34 mil. zł. bez podziału jej na poszczególne resorty. Rząd gotów jest uwzględnić motywy rzeczowe. Motywów nierzeczowych rząd nie zna. W zakończeniu p. premjer dodał, iż odpowiedzialność za konsekwencje zatargu, wywołanego na takiej płaszczyźnie, biorą na siebie, jak przypuszcza, te grupy poselskie, które walkę rozpoczęły.

OBRADY PLENARNE.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na kwartał IV. r. b. oraz o uzupełnieniu prowizorjum za kwartał III. Jako sprawozdawca zabrał głos pos. Kościałkowski (Klub Pracy), który zastrzegł się na wstępie, że przyjął referat jedynie na wniosek marszałka sejmu, aczkolwiek nie zgadza się on ze stanowiskiem, zajętem przez większość komisji co do skreślenia 12.330.000 zł., uzupełniających prowizorjum za kwartał IIIci z kredytów, przeznaczonych na Min. Spr. Wojskowych. Ponadto komisja do projektu rządowego wprowadziła jeszcze poprawkę, zmniejszającą ogólną sumę wydatków, preliminowanych w kwartale IV tym o 34.785.654 złote, tj. do sumy 450 milj. zł. Mniejszość komisji nie zgadzając się z uchwalami większości z swej strony zgłosiła wnioski a mianowicie poseł Polakiewicz o przywrócenie kredytu 12.330.000 zł. na Min. Spr. Wojskowych oraz kwotę 34.785.654 zł. skreślonej z ogólnej sumy kredytów na IV kwartał.

Poseł Moroczewski wnosi o podwyżkę wydatków o 27 miljonów, przeznaczonych na podwyżkę płac funkcjonarjuszy państwowych i administrację przedsiębiorstw.

Poseł Michalski zgłosił wniosek, aby z ogólnej sumy kredytów skreślić nie 34 miljony, lecz tylko 10 miljonów.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos poseł Polakiewicz (str. chłop.), który szczegółowo uzasadnia konieczność utrzymania kredytów w wysokości, proponowanej przez rząd.

Krytyka p. Zdziechowskiego.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Zdziechowski (Z. L. N.), który stwierdził, że stronnictwo jego

pozostanie w opozycji do rządu

bo nie wierzy, żeby ten rząd mógł rozwiązać zagadnienia, jakie w tej chwili stoją przed państwem, chociaż uzbrojony jest w jak największe pełnomocnictwa.

Następnie mówca przeszedł do omawiania poszczególnych działów administracji państwowej wykazując m. in. że obecna poprawa sytuacji gospodarczej nie jest wynikiem pracy obecnego rządu, ale pracy rządu poprzedniego, oraz szczęśliwej okoliczności dla naszego eksportu węgla.

Również otrzymanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narodów stanowi według mówcy zaledwie minimum tego, co Polska mogła otrzymać.

Mówca ostro krytykuje działalność

ministrów oświaty

i rolnictwa, a następnie przechodzi do oceny ogólnej sytuacji finansowej, podkreślając fakt osiągnięcia równowagi budżetowej oraz podnosząc z uznaniem wysiłki ministra Klarnera, zmierzające do osiągnięcia i utrzymania tej równowagi.

Mówcę niepokoi jednakże tendencja do zwiększenia wydatków i z tego powodu uważa za konieczne zmniejszenie sum proponowanych przez rząd w prowizorjum w myśl uchwały większości komisji.

Przeciwko prowizorjum opowiedział się następny mówca poseł Piwsch (zjedn. niem.), uzasadniając to stanowisko brakiem zaufania do rządu z powodu dotychczasowej jego działalności, a w szczególności z powodu

stosunku rządu do mniejszości niemieckiej

w Polsce.

Następny mówca poseł ks. Tuj (klub kat. lud.) zaznacza, że aczkolwiek poczynania obecnego rządu w wielu punktach nie zadawalają go, to jednak, nie chcąc utrudniać pracy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Budżet M. S. Wojsk.

(Dokończenie.)

rządu, głosować będzie za prowizorjum budżetowem.

Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) ocenia działalność rządu życzliwie, jako rządu dobrej chęci i dalekiego od atmosfery afer, które otaczały rządy poprzednie. Zdaniem mówcy, między zamierzeniami rządu a rzeczywistością jest jednak rozdźwięk, co przypisać należy atmosferze biurokratycznej przeszkadzającej wprowadzaniu nowych metod.

Co do prowizorjum o podniesienie wydatków poseł Poniatowski uważa za rzecz zrozumiałą wskutek spadku złotego i z tego powodu wypowiada się za preliminarzem.

Stanowisko Koła Żydowskiego.

Następny mówca poseł Hartglas znaczną część swego przemówienia poświęcił stronie politycznej prowizorjum budżdtowego, pos. Hartglass stwierdził, że budżet nie powinien przekroczyć 1.5 miljarda złotych.

Rozpatrując prowizorjum z punktu widzenia politycznego poseł Hartglass oświadczył, że dotychczas rząd nie uczynił nic, coby mogło Koło Żydowskie skłonić do udzielenia mu całkowitego zaufania.

Podnosząc z uznaniem oświadczenie prezesa rady ministrów, dotyczące

ludności żydowskiej,

zgłoszone w jego expose programowem, mówca w dalszym ciągu swego przemówienia dowodzi, że oświadczenie to w gruncie rzeczy nie zostało zrealizowane.

Tu mówca zaatakował ministra oświaty zarzucając mu że

toleruje stosowanie numerus clausus

przez różne wyższe uczelnie.

Kończąc poseł Hartglas oświadczył, że

klub jego powstrzyma się od głosowania.

Z kolei zabrał głos poseł Fiederkiewicz, zgłaszając wniosek o skreślenie 1-go punktu prowizorjum na znak nieufności, jaką stronnictwo jego czuje do rządu.

Następnie przemawiał poseł Sochocki, krytykując działalność rządu. Ponadto poseł Sochocki zarzuca Polsce, że jest nastrojona militarystycznie, co spotkało się z kategorycznem sprzeciwem ze strony marszałka, który stwierdził, że przeciwnie, polityka Polski jest nawskroś pokojowa.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie, odraczając dyskusję do jutra, godziny 10-tej rano.

Wśród wniosków znajduje się m. in. wniosek

posłów klubu żydowskiego o wyrażenie nieufności ministrowi oświaty Sujkowskiemu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia pierwszym punktem przewidziana jest dalsza dyskusja nad prowizorjum budżetowem, na 4-ty kwartał br., w drugim punkcie wnioski Ch. Dem. i Klubu żyd. wyrażające nieufność ministrowi spraw wewnętrznych i oświaty, w trzecim punkcie ustawę o ratyfikowanie traktatu gwarancyjnego z Rumunją, wreszcie w 4-tym punkcie sprawozdanie komisji skarbowej o podatku wyrównawczym.

Ferment w Hiszpanji.

MADRYT, 23.9 (tel. wł.). Wewnętrzna sytuacja Hiszpanji ponownie uległa gwałtownemu zaostrzeniu. Na najbliższe dni zapowiadany jest w kołach dobrze poinformowanych zasadniczy przewrót. Najwybitniejsi politycy hiszpańscy, którzy wycofali się z życia politycznego po ogłoszeniu przez Primo de Riverę dyktatury, przygotowują manifest do narodu hiszpańskiego, mający ukazać się jednocześnie ze zwołaniem przez Primo de Riverę zgromadzenia narodowego. Manifest ten podpisali: b. premjer Romanones, Sanchez, Toca, Garcio Prieto i były marszałek parlamentu hiszpańskiego Villanueva oraz b. minister Alba. Manifest podpiszą najwybitniejsi przedstawiciele hiszpańskiej literatury i nauki.

Podpisujący oświadczają, że wszelkiemi środkami dążyć będą do obalenia dyktatury Primo de Rivery. Bez różnicy partyj deklarują się przeciwko monarchji w Hiszpanji, która istnieje jedynie na podstawie konstytucji. Monarchji jednak nie wolno łamać konstytucji i popierać dyktaturę Primo de Rivery.

Dyktator gen. Primo de Rivera szykuje się do walki. Skoncentrował on w koszarach wierne sobie wojska. Nie jest jednak ich zbyt pewien, gdyż do każdego pułku dodana została jedna kompanje, złożona z wiernych i oddanych dyktatorowi żołnierzy.

Rząd nie pójdzie na kompromis.

WARSZAWA, 29. 9. (PAT). Rada gabinetowa zebrała się o godzinie 8-mej dla zajęcia stanowiska wobec wniosków budżetowych, zgłoszonych w sejmie zarówno przez większości, jak i przez mniejszości komisji.

Rada gabinetowa rozważała jednocześnie formuły kompromisowe proponowane przez niektórych posłów.

W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy ministrowie, poddano raz jeszcze rewizji budżety poszczególnych resortów i stwierdzono jednomyślnie, że

zmniejszenie budżetu objektywnie przeprowadzić się nieda.

Rada gabinetowa

stwierdziła jednogłośnie,

że wnioski kompromisowe metorycznie nie zmieniają rozpiętości budżetu w ujęciu rządowem, dążą tylko do wywołania efektu politycznego,

są więc również nie do przyjęcia.

Po zakończeniu rady gabinetowej pan premjer Bartel porozumiał się telefonicznie z przebywającym w Druskiennikach panem marszałkiem Piłsudskim i zakomunikował mu postanowienia gabinetowe. Pan Marszałek przyłączył się w zupełności do stanowiska, zajętego przez rząd.

———

WARSZAWA (tel. wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli sejm w dniu dzisiejszym nie odrzuci uchwały kom. budżetowej, Prezydent Rzplitej rozwiąże sejm i senat.

Zmiana w Najwyższej izbie kontroli państwa?

Warsz. spr. parl. „Wiadom. Codz". telef.

W kołach, zbliżonych do ministerjum spraw wewnętrznych krążą pogłoski o projekcie powołania na stanowisko prezesa Najwyższe. izby kontroli państwa obecnego wojewody warszawskiego p. Wł. Sołtana.

Min. Zaleski wyjechał z Genewy.

W sobotę koniec obrad Ligi.

GENEWA, 23.9 (ATE) Zakończeniz sesji Ligi Narodów należy oczekiwać w sobotę. Delegacje zaczynają się już rozjeżdżać. Prócz Stresemanna, który wyjechał w środę wyjechali minister Zaleski oraz delegaci francuzcy Louchour i Jouvenel. Komisje prowadzą prace w przyśpieszonym tempie.

Stresemann w Berlinie.

BERLIN, 23.9. (ATE). Stresemann przybył dzisiaj do Berlina o godz. 5-ej po południu. Na dworcu oczekiwali go kanclerz Marks, członkowie gabinetu oraz posłowie: polski, angielski, francuski, belgijski, szwajcarski i czechosłowacki. Powitanie kanclerza ze Stresemannem było bardzo serdeczne, przyczem Marks winszował gorąco Stresemannowi rezultatów osiągniętych w Genewie. Stresemann nie udzielił żadnego wywiadu, oświadczył tylko krótko: teraz w Genewie było znacznie spokojniej niż w marcu.

W godzinę po przyjeździe Stresemann udał się do Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie.

Okradzenie Rotszylda.

Złodzieje w zamku bogacza.

LONDYN, 23.9. Niewyśledzeni sprawcy w nocy wczorajszej włamali się do zamku Vanhofen, własności Ludwika Rotschilda.

Sprawcy zdołali przeniknąć do zamku wdrapując się po drzewie na wysokość 10 mtr., skąd przedostali się na balkon i wdarli do mieszkania.

W mieszkaniu włamywacze rozbili biurko, z którego zabrali 1500 szylingów oraz kufer w którem zabrana została biżuterja wartości 15.000 szylinków.

Budienny na granicy Chin.

BERLIN, 23 września. Podają tutaj sensacyjną wiadomość, że Budienny z całym swoim sztabem, kierowanym przez generała Lebjediewa wyjeżdża nad granicę mongolską. Wyjazd ten jest zapowiedzią wspólnej akcji w Chinach przez generała chińskiego Fenga, któremu Budienny ma być oddany do pomocy. Podczas niedawnej *wizyty Fenga w Moskwie omówiono* szczegółowy plan pomocy sowieckiej dla Fenga.

Katastrofy kolejowe.

PARYŻ, 23.9. (ATE). Pociąg pospieszny idący z Paryża do Ljonu uległ pod samym Ljonem katastrofie, która pociągnela za sobą ofiary w ludziach. Zostało zabitych 5 pasażerów w tym 2 mężczyzn i trzy kobiety, 25 osób ciężko rannych.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie.

W środę rano przyjechali do Łodzi słynni na cały świat bokserzy. Są to: Jack Greenstock, Kid Harris, Billy Gibson i Bruks.

Zapaśnicy ci należą do ekstraklasy światowych pięściarzy, a w pierwszym rzędzie wyszczególnić należy Jacka Greenstocka — Żyda byłego mistrza świata i długotrwałego mistrza Anglji.

W celu zapoznania się bliżej z wyżej wyszczególnionemi bokserami, organizatorzy w dniu wczorajszym urządzili w Białej Sali hotelu Manteufla próbny mecz bokserski. Wśród licznie zebranych przedstawicieli poszczególnych klubów sportowych znajdowali się: konsul angielski p. Gilbert, wicekonsul p. Harwy, pan Gayer, zarząd Unionu, prasa i t. d.

W dniu wczorajszym walczyły pary następujące:

Jaćk Greenstock — Billy Gibson.
Kid Harris — Bruks.

Uproszono także by stanęli do walki: T. Konarzewski i J. Gerbich.

Klasa, technika i rutyna Greenstocka budziły wszechstronny podziw. Widzieliśmy różnych światowej sławy pięściarzy lecz ten bokser — Żyd przeszedł wszelkie oczekiwania.

Niewątpliwie na niedzielne zawody bokserskie, które odbędą się w Helenowie o godz. 4 po poł. pospieszy cała Łódź sportowa, by nareszcie zapoznać się z pierwszorzęenymi zapaśnikami świata. S. N.

Wojna domowa w Meksyku potężnieje

WIEDEN, 23.9 PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Meksyku; Walka religijna trwa nadal. W Zamorach aresztowały wojska związkowe 2 działaczy katolickich, w których mieszkaniach znaleziono karabiny i obciążające dokumenty. Obu aresztowanych niebawem rozstrzelano a zwłoki ich dla postrachu wystawiono na widok publiczny. Powstanie indjan nie zostało jeszcze stłumione. Indjanie żądają ustąpienia prezydenta Callesa. Zdemojowali oni linje kolejowe, biegnące wzdłuż Oceanu Spokojnego. Calles zamierza bombardowaniem samolotów zniszczyć obozy indjan. W mieście Coidac proklamowano stan oblężenia. Złożony z urzędu burmistrz tego miasta odmówił wykonania rozkazu i wydania biur miejscowych zabarykadował się on w budynku gminy z 200 uzbrojonymi ludźmi. Wojska rządowe wzięły szturmem budynek gminny, a burmistrz musiał się poddać. Ubiegłej nocy władze policyne wykryły w mieście Meksyku tajne zebranie 300 kobiet katolickich. Uczestniczki zebrania zostały zamknięte w podziemiach więziennych.

Rozbój baronów górnośląskich.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Kopalnie węgla zawiadomiły swych odbiorców krajowych, że z dniem 25 b. m. cena węgla zostaje podwyższona o 10 proc.

P. minister Kwiatkowski kategorycznie sprzeciwił się tej podwyżce i zawiadomił telegraficznie związki przemysłowców węglowych, że w razie upierania się przy podwyżce, zastosuje represje podatkowo-przewozowe.

Tyfus idzie z Niemiec na Polskę.

TORUŃ, 23,9 Tel. wł. Według nadeszłych wiadomości z powiatu chojnickiego, lekarz powiatowy dr. Bielawski stwierdził 45 wypadków choroby tyfusu, z któryah 5 było śmiertelnych. Epidemja szerzy się głównie w miasteczkach Czersk, Korszyn, Brusy oraz w kilku innych. Najsilniejszą epidemja jest w Czersku, gdzie zachorowało 18 osób, z których 3 zmarło.

Epidemja ta została według wszelkiego prawdopodobieństwa zawleczona z Niemiec.

Wśród mgieł polityki.

Jeżeli dowodem dobrego rządu jest fakt, że żadnemu stronnictwu nie dogadza, tedy dowód ten obecnemu rządowi się udał.

Nie chcemy bynajmniej obniżać zasług obecnego rządu w sprawach gospodarczych. Jakkolwiek w przeciwstawieniu do rządów poprzednich znajduje on się w tem szczęśliwem położeniu, że przypadkowy bieg zdarzeń tym razem był dla Polski korzystny i że danem nam jest przynajmniej chwilowo być tym trzecim, który korzysta ze sporu dwojga innych, to jednak niezaprzeczoną zasługą obecnego rządu jest, że nie uczynił niczego, coby stosunki pogorszyło i owe korzyści zniweczyło. Po dawniejszych doświadczeniach nie wolno tej zasługi niedoceniać. Wszak głównem źródłem naszych nieszczęść gospodarczych był ten nieokiełzany pęd do reglementowania życia, do ratowania się za wszelką cenę zapomocą różnych zbawiennych pomysłów. „Pomagano naturze", nie pozwalując jej własnym, samorodnym siłom dojść do głosu. „Robiono" życie gospodarcze, zapominając, że w niem samym także tkwią siły nie do pogardzenia, którym trzeba dać tylko trochę swobody rozwoju. Dlatego można wstrzemięźliwość rządu obecnego zapisać na karb jego pozytywnych zasług.

Ale i na tem koniec. Cała ogromna reszta życia społecznego i politycznego właściwie jakby dla rządu tego nie istniała. Zrodzony pod hasłem „precz z partyjnictwem i stronnictwami politycznemi" rząd obecny tak gruntownie przeciwstawił się polityce, stronnictw, że bodaj czy nie zapomniał, że stronnictwa to przecież nic innego, jak żywe części społeczeństwa. A ci posłowie i senatorowie, przed którymi obecnie niektórzy pp. ministrowie zamykają drzwi swych gabinetów, to może nie idealni zastępcy tego społeczeństwa, ale na razie, jak rzeczy stoją, jedyni jego zastępcy i jedyni rzecznicy jego interesów. Rząd ma możność pozbycia się ich bardzo łatwą. Może rozwiązać sejm. Ale jak długo z tych czy owych względów tego nie uczynił, winien albo charakter osób respektować, albo...

No, drugie „albo" właściwie tu nie istnieje. Wśród innych okoliczności możnaby powiedzieć: „albo ogłosić dyktaturę" — ale to wydaje się wykluczonem. Na to rząd obecny wykazał zbyt mało twórczego politycznego rozmachu.

Odnosi się wogóle wrażenie, że rząd obecny jako wytwór przewrotu majowego był dość silny, aby rozbić to, co było, a jest za słaby, aby stworzyć coś nowego, dość silny, aby wstrzymać pęd ku przepaści, a za słaby, aby pchnąć wóz państwowy na jakąś nową drogę. Stanęliśmy tylko na jakimś martwym punkcie i ani rusz ani w przód ani w tył. A tu ziemia tymczasem usuwa się z pod nóg.

Ani jedno stronnictwo — pardon — ten wyraz jest teraz niepopularny — ani jedna cząstka społeczeństwa nie wie, jaki jest właściwy program polityczny rządu. Nie wie nawet, czy rząd przechyla się na prawo, czy na lewo. A w życiu politycznem niestety innej strony niema.

Ta niejasność w najważniejszych sprawach budzić musi poważne refleksje. Można by się ostatecznie zgodzić ze zmniejszeniem — ba — od biedy nawet z zupełnem wyeliminowaniem wpływu polityków sejmowych na bieg spraw państwowych. — Wszak tego się nawet spodziewano — czy obawiano. Ale społeczeństwu samemu się także przecież coś należy z polityki. Przynajmniej znajomość kierunku, jakiegoś świadomego kierunku. Co ma się stać w kwestjach socjalnych? a co w narodowościowych? co z reformami społecznemi? a co z autonomją? co ze szkolnictwem? a co wogóle z mniejszościami? ?

Tymczasem cisza. Expose p. ministra skarbu niczego w tych rzeczach nie wyjaśniło i o to też nikt pretensji mieć nie może. Mówił o tem, o czem miał mówić, o rzeczach swego resortu. Ale przecież poza horyzontem spraw ministerstwa skarbu jest jeszcze kawałek świata i życia. Nad tym unosi się nieprzebita mgła.

Coś troszkę z poza niej już przeziera. Nie wiele, ale dość, by przynajmniej zachwyt Żydów dla nowej ery ostudzić. Kilka tylko odpowiedzi, kilka niedoszłych do skutku audjencji i kilka zarządzeń. Brak czasu dla załatwienia kilku ważnych spraw.

Dlaczego przedewszystkiem dla Żydów sytuacja się wyjaśnia i to w ten sposób? Możnaby się temu dziwić, gdyby Żydom wolno było się czemuś dziwić. Dlaczego właśnie żydowskich posłów nie przyjął p. min. oświaty? Wszak zarzuty korupcji parlamentarnej chyba żydowskich posłów i senatorów nie dotyczą. Interwencje posłów żydowskich nie doty czyły chyba nigdy kwestji subwencji, pożyczek indywidualnych koncesji do staw itp. Posłowie żydowscy interweniują tylko w sprawach ciężkich nie przynoszących zysków!

Taki jest jednak bieg zdarzeń. Dziś Koło Żydowskie wbrew swym intencjom i oczekiwaniom zmuszone było uchwalić neutralność jutro może będzie musiało przejść już do otwartej opozycji. Horyzont polityczny zaczął się rozświetlać przedewszystkiem dla Żydów.

Niestety nie światłem jutrzenki.

Dr. JULIUSZ WURZEL,
Senator.

SPRAWA KOLONJI DLA NIEMIEC.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych").

Berlin, we wrześniu 1926 r.

„Zwrot Niemcom ich dawnych posiadłości kolonjalnych jest kwestją kardynalnych praw niemieckich i honoru niemieckiego; z punktu zaś widzenia politycznego i kulturalnego zagadnienie to wiąze się jaknajściślej z elementarnemi pojęciami o sprawiedliwości oraz z zasadą samostanowienia narodowego". Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Kuelz, wygłaszając ten pogląd na szpaltach „Berliner Tageblattu", uważnie czytanego przez zagranice, jest półoficjalnym niejako zwiastunem postulatów, które przedewszystkiem i z całem naciskiem wysunięte zostaną przez nowego członka aeropagu genewskiego. Potężny i wpływowy „Bund der Kolonialfreunde" na zwołanym — rzecz wysoce znamienna — przed posiedzeniem Ligi Narodów kongresie w Hagen (Westfalja) miał sposobność zamanifestować popularność tego hasła, którego realne znaczenie wzmagają bolączki natury ekonomiczno-socjalnej. Problem przeludnienia domaga się praktycznego rozwiązania — oczy polityków zwracają się ku dalekim lądom, bedących przed wojną kopciuszkiem wychodźtwa niemieckiago. Ilość obywateli Rzeszy, zamieszkujących wszystkie jej kolonje, nie przekraczała bowiem naówczas 30.000; znakomita większość emigrantów osiadała w państwach Ameryki Północnej i Południowej, lub w posiadłościach zamorskich Anglji i Francji. Dziś warunki wychodźtwa z jednej strony, stosunki polityczno-gospodarcze w tych krajach z drugiej strony uległy bardzo daleko idącym zmianom, a wędrować za ocean dla zarobku musi od 60-iu do 100-u tysięcy Niemców rocznie.

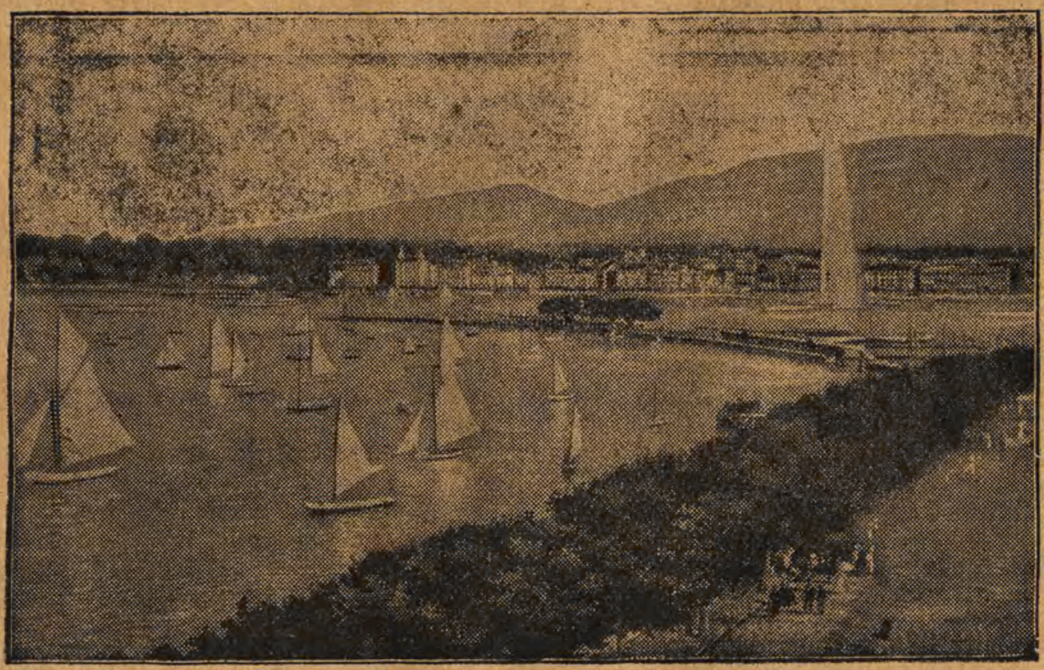
Dawne imperjum kolonjalne, którego zwrot ma być przedmiotem dyskusji, no i... targów w Genewie, składało się z następujących lądów: miasto oraz zatoka Kiao-Tcheau w Chinach, archipelag Bismarka w Austraiji, wyspy Karolińskie, Marjańskie, Marshalla w Nowej Gwinei oraz archipelag Samoa, Kamerun, Togo-Afryka Wschodnia i Zachodnia. Ogólna powierzchnia tych posiadłości wynosiła 2 658.505 kilometrów kwadratowych z 12.603.000 ludności. Najintensywniej, zwłaszcza w ostatnich przed wojną latach, była eksploatowana Afryka Zachodnia, zamieszkała przez blisko 21.000 Niemców. Wszystkie te kraje, dla rozwoju i podniesienia ich wartości ekonomicznej, wymagały długich lat pracy, znacznego wysiłku energji i poważnych inwestycji finansowych. Twardy żywot pioniera nie uśmiechał się emigrantowi niemieckiemu, wolał on wędrować tam, gdzie położone już zostały przez innych podwaliny technicznego i kulturalnego chociażby „Existenzminimum".

A przecież taka kolonja wschodnio-afrykańska o powierzchni 995.000 klm. kwadratowych posiada wysoko położone, obszerne przestrzenie o nader zdrowym klimacie, gwarantującym pomyślne, pod każdym względem, warunki istnienienia. Kraj ten, dwa razy większy od państwa niemieckiego, mógłby z łatwością i suto wyżywić kilka miljonów Europejczyków. Prowincje zachodnio-afrykańskie—855.000 klm. kw. — mniej odpowiadające wymaganiom higieny, nadają się jednak doskonale do hodowli bydła i do plantacji bawełny. Słowem, wielu miljonom ludzi, zwyciężonym w coraz uporczywszej i trudniejszej walce, o byt, toczącej się dzisiaj w Niemczech, otworzyłyby się nowe możliwości produkcyjnej i wcale zyskownej pracy. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę berlińscy mężowie stanu, mobilizujący wszystkie argumenty, stosunki i polityczne wpływy w przewidywaniu oczekującej ich walki przy genewskim stole pertraktacji dyplomatycznych.

Zagadnienie bowiem nie jest łatwe do rozwiązania, ponieważ zazębiają się o nie liczne, a drażliwe rywalizacje międzynarodowe, ściślej mówiąc, międzyaljanckie. Kolonjami temi administrują obecnie, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, Anglja, Francja, względnie Japonja — muszą one dobrowolnie mandaty swoje złożyć. Dzienniki paryskie i londyńskie przygotowują opinję publiczną na tę ewentualność, wzmiankując ogólnikowo o jakichś rekompesatach, należących się za ten akt rezygnacji. Kto komu i w jakiej postaci takie odszkodowanie wypłaci — that is the question...

Nie należy przytem zapominać, że we wszystkich tranzakcjach, dotyczących podziałów terytorjów kolonjalnych, zdecydowane są brać czynny, nie jak poprzednie, bierny, udział również Włochy, w jeszcze silniejszym od Niemiec stopniu cierpiącē na przeludnienie. Stanowisko, zajęte przez Mussoliniego w sprawie Marokka, nie może pozostawiać żadnych w tej mierze wątpliwości. Jest rzeczą oczywistą, że, z chwilą kiedy mocarstwa Ententy zasadniczo zdecydowane są w tych lub innych rozmiarach zadośćuczynić pretensjom Berlina, wyjście z tej drażliwej sytuacji się znajdzie. Buchalterja dyplomatyczna zdołała w ostatnich czasach uporać się z zawilszemi zadaniami rachunkowości polityczno-gospodarczej, nie narażając zbytnio na szwank równowagi bilansowej, będącej niezbędnym warunkiem tak gorąco przez wszystkich upragnionego pokoju.

G. F.



GENEWA — MIASTO MIĘDZYNARODOWEJ DYPLOMACJI.

Dzieje agitatora bolszewickiego Tkaczenki.

BUKARESZT. Pisma rumuńskie przyniosły niedawno wiadomość o aresztowaniu w Bukareszcie dwuch znanych agitatorów sowieckich, Pawła Tkaczenki i Borysa Stefanowa. Tkaczenko brał swego czasu udział w głośnym zamachu w senacie rumuńskim pod koniec roku 1920. Aresztowany bezpośrednio po zamachu, zbiegł Tkaczenko wkrótce do Rosji Sowieckiej.

Dopiero niedawno został w Bukareszcie powtórnie aresztowany. Ponieważ istniało podejrzenie, że Tkaczenko był również jednym z organizatorów tzw, powstania tatarbunarskiego, postanowiono przewieźć go do Kiszyniowa i na miejscu przeprowadzić w sprawie tej śledztwo.

Pod Kiszyniowem w pewnej chwili udało mu się zmylić czujność konwoju i zbiedz na terytorjum sowieckie.

Wiadomość o rzekomym zabiciu Tkaczenki podczas ucieczki przez żandarmów rumuńskich nie odpowiadają rzeczywistości.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Żydzi na dalekim wschodzie.

NOWY JORK, 22-go września (tel. wł.) Biuro centralne komitetu niesienia pomocy emigrantom żydowskim otrzymało w tych dniach sprawozdanie z Szanhaju o położeniu Żydów na dalek.m wschodzie. Okazuje się że w Charbinie jeszcze obecnie istnieje liczna kolonja żydowska. Zarząd gminy żydowskiej w Charbinie utrzymuje gimnazjum hebrajskie, tałmudtorę, klub inteligencji żydowskiej oraz liczne towarzystwa filantropijne.

Natomiast zmniejszyły się bardzo kolonje żydowskie w Mandżurji wskutek niepewnej sytuacji politycznej.

Liczba emigrantów żydowskich z dalekiego wschodu do Ameryki wzrasta z każdym rokiem.

Życzenia prezydenta Coolidge'a z okazjii „Rosz-Haszana".

Z okazji świąt żydowskich Nowego Roku (Rosz Haszana) prezydent Coolidge wystosował pismo do Żydów amerykańskich, w którem m. in. pisze:

„Liczne jednostki, pochodzące z rasy żydowskiej, wywarły niezmiernie korzystny wpływ na nas i na formę naszych rządów. Wnieśli oni do naszego narodu ducha, o który wszyscy możemy śmiało współzawodniczyć Życzeniem mojem jest, aby i w przyszłym roku naród żydowski przyczynił się do pomyślności naszego społeczeństwa, tak samo jak się przyczynił w roku ub.

Jak niektóre biura palestyńskie informują ekskursantów chrześcijan.

BRATISLAVA ,23.9. (tel. wł.) — Prof. Grünwald, który niedawno powrócił z Palestyny opowiedział w referacie o podróży swojej następujący ciekawy szczegół.

W drodze powrotnej z Palestyny jechał on wraz z grupą księży, turystów czechosłowackich.

Turyści ci dzielili się z nim swemi wrażeniami z pobytu w Palestynie.

P. Grünwalda zadziwiło to, że ryści nie opowiadali nic o kolonjach żydowskich w Palestynie. Gdy ich zaganął, jakie kolonje żydowskie zwiedzili, opowiedzieli mu, że nic o kolonjach takich nie słyszeli i nic nie wiedzą o Żydach i osiedlach żydowskich w Palestynie. Wycieczką ich kierowało biuro podróży, które nie dało im możności zwiedzenia kolonji żydowskich.

Prof. Grünwald niestety nie pamięta jakie biuro kierowało wspomnianą wycieczką.

Ciekawe jest czyim interesom służy to biuro, które klijentów swych nie chce informować o pracy i życiu Żydów w ich siedzibie narodowej w Palestynie.

Losy szlifjarzy żydowskich w Belgji.

ANTWERPJA, 23.9. (tel. wł.) — Rząd belgijski odwołał zarządzenie wysiedlenia szlifiarzy z kraju. Zarządzenie to groziło wielu Żydom.

Odwołanie zarządzenia tego nastąpiło na skutek starań wielkich kupców djamentów, którzy oświadczyli władzom rządowym, że usunięcie fachowców żydowskich zagraża ich przedsiębiorstwom.

Wszechświatowa konferencja sjonistów-rewizjonistów.

W dniu 26-go grudnia r. b. rozpocznie się w Paryżu druga światowa konferencja sjonistów rewizjonistów. Zapowiedziana na dzień 16 październik konferencja została odłożona na prośbę krajowej organizacji palestyńskiej. Jak wiadomo pierwsza konferencja, na której partja sjonistów-rewizjonistów została ukonstytuowana odbyła się w kwietniu 1925 r. w Paryżu.

Zniesienie ograniczeń imigracyjnych do Kanady.

TORONTO, 22.9. (Tel. wł.). Rząd kanadyjski uchwalił znieść wszystkie ograniczenia przeciwko imigracji Żydów do Kanady. Imigracja Żydów będzie mogła odbywać się w tej samej mierze w jakiej odbywa się imigracja nie-żydów.

Prześladowanie Żydów w Bułgarji.

BERLIN, 23.9. (Tel. wł.). W związku z ostatnio szerzonemi wiadomościami o prześladowaniu Żydów w Bułgarji i zaprzeczeniem rządu bułgarskiego, grupa studentów bułgarskich oświadcza co następuje:

„Demokratyczne" rządy Ljapitszeffa w Bułgarji dają się mocno we znaki ludności żydowskiej.

Prześladowania Żydów, które nigdy nie miały miejsca w Bułgarji, są obecnie na porządku dziennym. W Sofji bili Żydów, spokojnych obywateli. W Rasgradzie obcięto brodę rabinowi tamtejszej gminy żydowskiej. Bili również Żydów w Lomie, Ladjenie i innych miastach bułgarskich.

Wiadomości polityczne.

Rada prawnicza.

Min. sprawiedliwości pewołał prokuratora sądu najwyższego, Stefana Sieczkowskiego, do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu ustawowego i do ogólnego kierownictwa Rady prawniczej. Pierwsze posiedzenie rady prawniczej odbędzie się dn. 30 bm. Porządek dzienny opiewa: 1) otwarcie posiedzenia przez przewodniczącego rady, min. Makowskiego; 2) ukonstytuowanie się rady prawniczej i podział na komisje; 3) rozdział projektów ustawodawczych i rozporządzeń pomiędzy poszczególnych członków komisji.

Poza wymienionymi już członkami Rady w skład jej wchodzą nadto: prof. Estreicher z Krakowa i trzej przedstawiciele palestry wojskowej.

Rezygnacja pos. Daszyńskiego.

Dowiadujemy się, że pos. Ignacy Daszyński zrzekł się prezesury C. K. W. P.P.S., zatrzymując godność prezesa rady naczelnej.

Na miejsce pos. Daszyńskiego powołano pos. N. Barlickiego.

Echa nadużyć.

Do prowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w urzędzie śledczym w Warszawie delegowany jest sędzia sądu okręgowego Konstanty Jaworski. Nadzór nad prowadzeniem śledztwa sprawować będzie prokurator Kaz. Rudnicki.

Nowy tygodnik.

W połowie października zacznie wychodzić w Warszawie tygodnik socjalistyczny „Pobudka" pod redakcją posła Ignacego Daszyńskiego.

BINET-VALMER.

ŚMIERTELNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Ten młody człowiek rzekł do mnie:

— „Wiem, że religja, a nawet mistycyzm są nieodzowne dla życia narodów, jednak nie wierzę w Boga".

Miał lat szesnaście gdy wymawiał te słowa. Inteligencja jego była tak żywą, że zdawała się przez nadmiar swej jasności, niszczyć wrażliwość tego chłopca, który miał wszystko, by się podobać: postać wysmukłą, wytworne i szlachetne rysy jasnej twarzy, oczy patrzące śmiało, bez kłamstwa.

— „Nie kłamać, ciągnął dalej, jest podstawą wszelkiego prawa moralnego. Modlić się do istoty, w którą się nie wierzy, jest kłamstwem. Więc się nie modlę".

— Cóż można było mu odpowiedzieć? Od lat już nie modliłem się, lecz modliłem się we wieku tej metarmofozy, której on teraz ulegał, i zbliżając się wiekiem do drugiej metarmofozy życiowej, myślałem o tem poważnie, by przejąć na nowo moje zwyczaje młodzieńca. Pogardzał mną nieco, jak ci wszyscy, którzy przychodzą i odsuwają nas, zanim nad nami płaczą.

— „Idź bawić się mój mały."

Bronimy się w ten sposób przeciw ich mocy... Idź bawić się... My starsi sądzimy, że wiemy, iż życie nie jest zabawą. Szczęśliwy wiek! Jednak mój zuchu, oczekuję cię na zakręcie.

Szedł bawić się z młodemi dziewczętami, które uważały także, że szczęście jest podstawą wszelkiego prawa moralnego i nie ukrywały ani swoich wiadomości fizjologicznych ani swych instynktów.

Urocze igraszki! Matka niepokoi się. Uspokajają ją. Wakacje wnet się skończą, lepiej, że chłopiec uniesie w sercu zapas poezji. Za kilka tygodni trzeba mu będzie innych rozrywek i przyszła kochanka wyda mu się mniej boską, jeśli nie będzie jego pierwszą miłością. Aby zobaczyć Ewelinę, chodził Gerald do kościoła na mszę. W przybytku tego Boga, które go zaprzeczał, okazywał szacunek dla przestarzałych wierzeń:

— „One wyobrażają moment ludzkości oświadczał mi stanowczo."

Oczekiwałem go na zakręcie. Niestety! Droga jego uczyniła zbyt szybko podwójny zakręt. Dwa miesiące po wakacjach miał już kochankę, która go zdradziła.

— „Źle wyglądasz, Geraldzie!"

— „To zdrowie mamy tak mię niepokoi. I nie kłamał.

Jego matka umarła przed końcem jesieni. Płakał.

Byłem jego chrzestnym ojcem, zostałem opiekunem: ojciec umarł podczas wojny, śmiercią niebohaterską, jaką się umiera w czasach pokoju.

„Geraldzie, mój dom jest twoim.

Zamieszkał u mnie. Rozmawialiśmy o jego matce.

— „Ona nas nie opuściła, moje dziecko".

Odpowiadał:

„Jej wspomnienie nie opuszcza mnie i myślę, że jej nigdy nie sprawiłem przykrości".

Była to prawda. Nie był jej nawet powiedział, że się już nie modli i pełen względów dla jej przestarzałych wierzeń wezwał był księdza, podczas agonji. Lecz pewnego wieczoru, wchodząc do jego pokoju, zastałem go z twarzą skurczoną o oczach złych i suchych:

„To nie jest sprawiedliwe. Miała dopiero 39 lat".

„Nic nie jest sprawiedliwe, Geraldzie, z ludzkiego punktu widzenia."

Powiedziałem to dlatego, bo bardzo kochałem jego matkę i śmierć tej kobiety przyspieszyła mój powrót do Boga.

Gerald zwrócił się ku mnie:

Jestem człowiekiem, i mogę sądzić tylko z punktu widzenia ludzkiego.

Widział swą matkę w trumnie. Widział trumnę w ziemi.

„Była ładna" szepnął.

Tymczasem mimo, że byłem kalwinistą, dawałem odmawiać msze dla mojej przyjaciółki i modliłem się znowu każdego wieczora jak niegdyś, gdy byłem dzieckiem.

Gerald zapominał szybciej ode mnie.

„To już tylko obraz wdzięczny w mojej przeszłości."

Miał nową kochankę, która mu dała zaznać cierpienie.

„Uważaj mój mały, uważaj!"

Wzruszał ramionami.

„Nie cenię jej. Odpowiada tylko niektórym potrzebom mojej zmysłowości. Bądź spokojny, chrzestny ojcze!"

Pozatem pracował. Jasność jego inteligencji wprawiała w zdumienie. Został przyjęty na politechnikę jako pierwszy.

„Mama twoja byłaby zadowolona".

Jego jasna twarz pozostała obojętną. Co do mnie, udałem się do kościoła, który odwiedzała moja przyjaciółka i oznajmiłem wielką nowinę, którą kadzidło uniosło pod niebiosa.

Tego wieczora kochanka Geralda odprawiła go. Zastałem go, jak już często w jego pokoju wściekłego, o smutnych oczach i złych ustach.

„Nierządnica" rzekł mi. „Nie martwię się. Znajdę sto za jedną".

Jak się nie zgodzić z jego filozofią? Lecz następnego dnia spał w domu. Przebaczył i leżał w łóżku tej samej kobiety.

„Oto patrz, jestem nikczemny" powiedział mi przy powrocie.

„Życie jest ciężkie, Geraldzie!"

„Jest głupie, ojcze chrzestny!"

I został przyjęty jako pierwszy na politechnikę i wierzył tylko w inteligencję.

Potem zaczął robić długi dla dziewczyny, która go wyzyskiwała. Płaciłem je dopóki mogłem. Gdy się gniewałem, błagał mię: Wybacz mi, jesteśmy tak bezsilni wobec namiętności".

Poczem dodał pokornie: „Mama byłaby mi wybaczyła".

Kwota była znaczna. Opierałem się.

„Nie opuszczaj mnie, ojcze chrzestny! To mama cię o to prosi.

Sprzedałem jeden folwark i zapłaciłem.

Nie okazał mi się wdzięczny, lecz pozbył się dziewczyny.

„Zerwałem. Kobiety i ja, to należy do przeszłości".

I młodość jego przeszła. Wychwalał powab sprzedajnych dziewcząt niskiego stanu.

„One nie przeszkadzają nam w pracy".

Nic nie istniało już dla niego prócz siebie. Powtarzał:

„Zrobię to, zrobię tamto".

Ambicja.

Cierpiał bardzo, gdyż samotność jego była zupełna. Nikt go nie pocieszał, nikt nie goił nieuniknionych ran próżności. Zachorował na tyfus, był bliskim śmierci, majaczył, wzywał swej matki. Był to biedny chłopiec. Gdy wyzdrowiał podniósł znowu głowę.

„Bałwochwalstwo umierających" odrzekł, gdy mu opowiadałem, że błagał zmarłą o wstawienie się za nim do Boga.

Opuścił mię. Nudziłem go.

Dzisiaj jest najnieszczęśliwszy z ludzi choć mu się wszystko poszczęściło. Nie ma Boga ani szatana. Kocha siebie, a miłość ta... jest śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Tłum. z franc. B. B.

Wschód słońca 5 m. 23

Wrzesień **24** Piątek 16 Tiszrej 2 dzień Sukot

Zachód słońca 17 m. 32



Baczność, urodzeni w 1908 roku!

W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 24 września r. b. pomiędzy godziną 8 rano a 3 po poł. w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10, odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.

W dniu tym, do rejestracji, powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się literę: Ka do Ke włącznie.

Nowopowstałe gimnazjum żeńskie.

Od dłuższego czasu grono rodziców z dyr. A. Wierzbickim na czele czyniło usiłowania celem uzyskania prawa na otwarcie gimnazjum, któreby przy niskich opłatach umożliwiło naukę dzieciom rodziców, dla których dzisiejsze szkoły średnie są niedostępne z powodu dość wysokiego wpisowego. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Pismem odnośnem kuratorjum zezwoliło na otwarcie gimnazjum żeńskiego z dn. 1 października r. b. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 (Kościuszki 28), w lokalu kursów gimnazjalnych.

Celem udostępnienia nauki została wyznaczona opłata miesięczna w kwocie minimalnej, bo zaledwie 25 złotych.

Egzaminy klas IV, V, i IV odbędą się 1 i 2 października. Początek nauki 4-go października o godzinie 8 rano.

Młodzieży żydowskiej umożliwione będzie obserwowanie wszelkich świąt żydowskich.

Delegaci fabryczni zadecydowali strajk

o ile robotnicy nie otrzymają podwyżki.

Przemysłowcy odmawiają. Jutro konferencja.

Na zebranie delegatów związku „Praca" przybyła delegatka głównego inspektora pracy panna Krahelska, by osobiście przysłuchać się żalom robotników.

P. Kazimierczak referował sprawę łamania ustawy o 8 godz. dniu pracy i stwierdził, że w wielu wypadkach robotnicy sami zgadzaja się na przedłużenie dnia robotniczego.

W odpowiedzi cały szereg delegatów wskazywał, że jeśli nawet dzieje się to za aprobatą robotników to winę ponoszą przemysłowcy, którzy terorem zmuszają do pracy po 10, 12 i więcej godzin, by następnie pokazać rządowi że ustawa o 8 godz dniu pracy niema racji bytu. Robotnicy ulegają pod groźbą utraty pracy, a choć solidarna postawa pozwoliłaby im na opór, to jednak nie zawsze solidarność ta jest gdyż, robotnicy po długiem głodowaniu i zadłużeniu się nie mogą oprzeć się okazji zwiększenia zarobku; szczególnie dlatego że nie zarabiają stawek i przy 8 godz. dniu pracy zarobek jest niewystarczający. Przeciwko temu winien zaprotestować rząd, gdyż przemysłowcy zatrudniając tych samych robotników o parę godzin dłużej, nie wpływają na zmniejszenie się bezrobocia, czego dowodem jest żo choć przemysł pracuje niezwykle intensywnie, to jednak bezrobocie nie zmniejsza się w tym samym stopniu.

W sprawie tej zabrała głos inspektorka Krahelska, która wskazała, że zwiedziła 27 fabryk i w każdej musiała sporządzić protokół za pracę ponad 8 godzin, za zatrudnienie kobiet w nocy i niebywałe antyhigieniczne warunki w fabrykach, nawet największych.

W sprawie powyższej przyjęto rezolucję domagającą się od rządu ostrych represji wobec przemysłowców za nieprzestrzeganie ustawy o pracy i szerszych pełnomocnictw dla inspektora pracy.

Następnie p. Kazimierczak referował sprawę podwyżki i wskązał, że przemysłowcy grając na zwłokę, nie odpowiedzieli nawet na wystawione żądania, lecz związki nie będą czekały i rozpoczynają akcję na terenie rządu.

O ile delegacja, która wyjechała do premjera Bartla nie uzyska poparcia dla podwyżki, to proklamowany zostanie strajk wspólnie z majstrami fabrycznemi i personelem biurowym w przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy zbijają obecnie majątki kosztem płac robotników, gdyż płace te są głodowe, a wiedząc, że nie mogą się obecnie uskarżać na brak eksportu lub zbytu, chcą sprawę odroczyć by potem w razie zmiany sytuacji na gorsze — uniknąć podwyżki.

Po referacie przyjęto rezolucję, wyrażającą zgodę na proklamowanie strajku, o ile w najbliższych dniach podwyżka nie zostanie przyznana.

Związek klasowy.

Delegatom związku klasowego, referował sprawę podwyżki p. Walczak i podkreślił lekceważenie, jakie okazali związkom i robotnikom przemysłowcy, nie dając im odpowiedzi na żądania podwyżkowe.

Mówca wskazał że obecnie sytuacja w przemyśle jest nadzwyczaj pomyślną, czego dowodem jest fakt, że nie ma zwykłego zastoju podczas świąt żydowskich. Przemysłowcy wiedzą że obecnie mogą dać podwyżkę, lecz jak zwykle grają na zwłokę, by uzyskać jakieś motywy przeciwko podwyżce i aby podwyżka obowiązywała od dnia podpisania umowy, a nie od dnia wystawienia żądan. Przeciwko temu związki wystąpią i podwyżka musi obowiązywać od dnia 1 października.

W fabrykach robotnicy wszyscy prą do strajku, gdyż tym razem są pewni zwycięstwa i nie chcą pracować za głodowe płace, gdy przemysłowcy robią majątki.

Tak samo na prowincji robotnicy domagają się proklamowania strajku, a więcpozaWarszawą,w Zawierciu, Kaliszu, Ozorkowie, Zduńskiej Woli i wyrazili gotowość proklamowania bezrobocia na pierwsze wezwanie zarządu głównego Przemysłowcy w wywiadach na łamach dzienników sami oświadczyli że obecnie mogą spłacać swe długi, a więc w pierwszym rzędzie winni spłacić dług, zasiągnięty u robotników przez obniżenie im płac w chwilach ciężkich dla przemysłu.

Gdy premjer Bartel podczas poprzedniej akcji polecił przemysłowcom by dali 12 proc. podwyżki, to tłamaczył się tem, że nie zna stosunków w przemyśle włókienniczym, więc proponuje podwyżkę kompromisową. Lecz obecnie po upływie kilku miesięcy premjer miał możność poznania tej sprawy i prawdopodobnie wpłynie na przemysłowców by żądane 16 proc. podwyżki przyznali.

Podczas dyskusji delegaci składali sprawozdania z nastrojów w fabrykach, przyczem okazało się że olbrzymia większość robotników domaga się rozpoczęcia strajku, przyczem żądają oni nietylko podwyżki, ale wywalczenia stosowania wskaźnika drożyznianego i by płaca robotnika odpowiadała rzeczywistemu kosztowi utrzymania robotniczej rodziny. Domagano się również wciągnięcia do akcji pracowników i robotników innych gałęzi przemysłu, by wywołać strajk powszechny.

Następnie przemawiali pp. Walczak i Danielewicz, którzy wskazywali, że obecnie rozpoczęto akcję tylko o 15 proc. podwyżki, lecz w trakcie pertraktacji poruszy się i inne sprawy.

W rezultacie przyjęto rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że nie udzielenie przez związki odpowiedzi jest naigrywaniem się z głodowo opłaconych robotników, przeciwko czemu robotnicy muszą zaprotestować.

Zebrani uchwalają rozpocząć strajk o ile przemysłowcy nie zmienią swego stanowiska i nie udzielą podwyżki.

Rezolucja kończy się wezwaniem do wszystkich robotników, by podporządkowali się uchwale zarządu głównego. (b)

Jutro konferencja!

W dniu wczorajszym p. inspektor Wyżykowski wysłał do 4-ch związków przemysłowców i 3-ch związków zawodowych robotników zaproszenie na konferencję.

Konferencja ta ma odbyć się w dniu jutrzejszym w lokalu inspektoratu pracy. (Dalszy ciąg na stronie 7).

Przed premjerą „Róży"

Dwa dramaty na tle rewolucji 1905 roku.

II. „Róża" Stefana Żeromskiego

We wczorajszym feljetonie omówiłem nieznany w Polsce dramat Kampfa „W przededniu".

Wskazałem, że ten, ongi tak głośny w świecie, utwór sceniczny to pierwszorzędna robota teatralna.

„Róża" nie jest pisana z myślą o scenie, ale obok porywająco pięknych ustępów scenarjusza, niektórych scen patetycznych, lub owianych czarującym liryzmem — snuje się w tem arcydziele cały szereg scen o potężnej sile dramatycznej.

Podczas gdy Kampf uderza jedynie w struny działania teatralnego, posługując się w tym celu często gęsto środkami efekciarskiemi, to Żeromski występuje w „Róży" jako bard narodowy, który wchłonął w siebie piekielny ból całego ujarzmionego narodu.

Pierwszy poznał się na „Róży" Stanisław Brzozowski, który pięknie się wyraził, że „książka ta ma w sobie tę bezpośrednią wymowę, jaką ma krwawa chusta z głowy robotnicy, skrwawiona, podarta przez nahajki koszula". I bezpośrednio potem powiada znakomity krytyk: „Gdy wysłał rząd narodowy w r. 1863 ajenta swego na Litwę, wrócił on z niej obłąkany".

A w Królestwie Kongresowem jeszcze w tem stuleciu przeżywała młodzież polska daleko gorsze czasy, niż ów ajent Rządu Narodowego.

Najlepsze jednostki, jak w czasach Nowosilcowa, wtrącano do więzień. Z wstrząsającą grozą odtwarza Żeromski śledztwo w biurze policji tajnej.

Co za okrutna czereda ajentów ochrany? Znikczemniałe kreatury; krwiożercze hieny; rynsztokowe kanalje; najohydniejsze wyrzutki społeczeństwa; obskurne wrzody na ciele ludzkości; wściekłe psy, wytresowane w zadawaniu więźniom najstraszniejszych katuszy, najokropniejszych tortur.

Ci zbrodniarze policzkują młodzież, biją pięściami w uszy, skronie, głowę, miażdżą kości palców. A gdy oczy takiego męczennika „zapadają w głąb oczodołów" i „usta czernieją", wyje ze śmiechu sfera ajentów ze swoim wykwintnie ubranym naczelnikiem—oprawcą na czele.

Tym katom rzuca Czarowic w oczy słowa: „Wasza szubienica pracuje dla niepodległej Polski".

Czarowic rwie się do czynu; pragnie stworzyć Polskę nową; chce „wytrzebić z dusz stuletnie zmartwienie polskie, tchnąć w rzesze wolę czynną".

„Przychodzę do Was z daleka" mówi ten romantyk do rozagitowanego podnieconego tłumu. Pamiętne są słowa Konrada w „Wyzwoleniu": „Idę z daleka" (powtórzone w zupełnie odmiennem znaczeniu z IV cz. „Dziadów"). Współczesność nie rozumiała Konrada, bo „idzie **zdaleka**" tak jak proletarjat w znacznej swej większości nie rozumie Czarowica. Żeromski lubuje się w kontraście jednostki i otoczenia. „Kładź się na kajdany i wdziej więzienny strój" krzyczy tłum do cierpiętnika Sprawy Czarowica.

Czarowic, ten Anhelli „Róży" wgląda bezpośrednio w piekło współczesności nie dla dramatycznej pozy, jak Henryk w „Nieboskiej", ale podobnie jak Konrad Wyspiańskiego, dla podjęcia wielkiej idei.

Symbolem tej idei jest Bożyszcze; ten Szaman „Róży" ze szkarłatną różą w dłoni, kochanek samotności, jest budzicielem sumienia narodowego, a więc tym, czem Żeromski był całe życie. Iskry narodowych uczuć chce Bożyszcze rozniecić zapomocą cierpień, do których Zeromski tak wielką przywiązuje wagę.

Bożyszcze nie pozwala zakłamywać rzeczywistości, rozpaczliwie smutnej, tragicznej — bo martyrologja to podatny grunt, na którym zakwitnąć mogą szkarłatne róże wyswobodzenia.

Bożyszcze chce, by cierpienie było twórcze; musi wytracić „niemoc cierpienia" i zbudować „mocarstwo woli". Symbolicznie rozwala grube mury więzienia uderzeniem młota. Wyswobodzony Czarowic pędzi wraz z Bożyszczem na rozigranych rumakach wyobraźni wcwał i wdal. Jeśli Czarowic w więzieniu służy sprawie, to konkretnie myśleć może o zmiażdżeniu wroga jeno na wolności.

Ale Żeromski nie widział u „Róży" możności zwycięstwa nad przemożnym wrogiem drogą bezpośredniego starcia. Już wtedy sięgnął poeta do swego ulubionego motywu: do rozwiązania wielkich problemów drogą wynalazku. „Jedyną potęgą istotną i niewątpliwą jest genjusz i funkcja jego — wynalazek", mówi twórca „Przedwiosna". I od śmiercionośnego wynalazku fanatyka idei Dana giną całe bataljony Moskali. „Walą się szeregi spalonych trupów. Bataljony z wyżartemi oczami, pułki na których płoną szynele, mundur i włosy, lecą na wsze strony z wyciem rozpaczy".

Ginie Czarowic, ginie Dan. Zwycięstwo poprzez cierpienie, poprzez męczeństwo, poprzez własną śmierć. Tylko własna męka może usprawiedliwić takie przerażające skutki wybuchu, który pociągnął tyle niewinnych ofiar. Zagadnienie polsko-rosyjskie tylekroć w rozmaitych odmianach poruszane przez Żeromskiego, znalazło tu mocny, okrutny wyraz.

Z niesłychaną siłą plastyki; z boskim urokiem poezji; z serdecznem, gorącem ukochaniem bohaterstwa odmalował Żeromski w „Róży" epokę prowokatorów i świętych, heroizmu i marazmu.

Róża to symbol purpurowej krwi męczenników sprawy. Stąd tytuł. Krwią i sercem, nabrzmiałem cierpieniem i miłością, pisał Żeromski ten arcypoemat, w którym rozdrapuje rany narodu i, jak zawsze, „gryzie sercem".

Nie wiedziałem reprezentacji „Róży" w teatrze Bogusławskiego. Tem niecierpliwiej czekam dzisiejszego wieczoru, by na scenie oglądać dzieło, w którem fantastyczne rojenia pomieszane są z realnemi przeżyciami w jeden amalgamat piękna.

Dr. Wilhelm Fallek.

Wystawa Gospodarczo-Higjeniczna.

Przygotowania do wystawy Gospodarsko Higjenicznej w Łodzi, są już w pełnym biegu. Na terenie przylegającym do gmachu „Targu Rzemieślniczego" przy ul, Al. Kościuszki 73, 75, 77 rozpoczęto już budowę wielkiej hali wystawowej. Sam gmach gruntownie będzie odremontowany. Liczny akces najpoważniejszych placówek przemysłowych wróży tej imprezie sukces pierwszorzędny, a coraz żywsze tempo w przemyśle łódzktm jest również dobrym prognostykiem powodzenia wystawy. Zgłoszenia przyjmuje biuro przy ul. Piotrkowskiej 79, tel. 41-41, gdzie równjeż otrzymać można wszelkie informacje. Organizatorzy wystawy, T-wo „Wystawy Polskie" w Warszawie dokładają starań, aby stworzyć całość godną wielkiego miasta i o wartości nie przemijającej.

W zasadniczej sprawie sądowej.

Sąd pokoju w Łodzi skazał znaną firmę łódzką „Edward Heiman" na karę pieniężną za niedopuszczenie delegatów urzędu skarbowego do sporządzenia wyciągów z ksiąg handlowych.

PP. Edward i Aleksander Heiman oraz buchalter Beczkowski tłumaczyli odmowę tym, że nie mają pewności czy materjał informacyjny dla władzy skarbowej będzie zużytkowany całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej.

Sąd pokoju 5-go okręgu skazał Aleksandra Heimana i Edwarda Heimana na karę pieniężną po 200 złotych z zamianą na 4 dniaresztu, a Bęczkowskiego na 300 zł. z zamianą na 6 dni aresztu.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresowały się związki gospodarcze w naszym mieście. Firma zwróci się z apelacją do sądu okręgowego. Związki gospodarcze zaś będą interwenjowały u centralnych władz skarbowych w Warszawie.

Rozprawy budżetowe.

Na odbytem w środę posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo budżetowej ustalono, iż w celu uchwalenia budżetu w ustalonym przez prezydjum rady miejskiej terminie (23 paźdz.) niezbędne jest odbywanie posiedzeń komisji trzy razy tygodniowo: we wtorki, środy i czwartki. Aby dać frakcjom radzieckim możność zajęcia stanowiska i rzeczowego ustosunkowania się do budżetu postanowiono następnę posiedzenie komisji odbyć w przyszłą środę.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dopiero 14 października. Chodzi tu bowiem o umożliwienie komisji uchwalenia budżetu w terminie, ustalonym w liście prezydjum rady miejskiej, która po zakończeniu prac komisji będzie mogła przystąpić do dyskusji nad budżetem. Na środowym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej ustalono również przydział referatów poszczególnych działów budżetu miejskiego.

Przed podjęciem lotniczej komunikacji pomiędzy Łodzią a państwami zachodnio-europejskimi.

Wczoraj przyleciał z Paryża auroplanem komendant portu lotniczego w Łodzi p. Tadeusz Woźnicki. Podczas swego 3-tygodniowego pobytu we Francji p. Woźnicki zapoznał się z urządzeniami francuskich portów lotniczycg i większych stacji oraz zakładów rnperacyjnych. Podróż ta pozostawała w związku z podjęciem komunikacji powietrznej między Łodzią a Krakowem i Warszawą z dalszym połączeniem z zagranicznemi linjami lotniczemi w kierunku Gdańska, Berlina, Wiednia, Kopenhagi, Paryża, co jak wiadomo, nastąpi już za tydzień.

Podobizna Trockiego i tekst miedzynarodòwki.

Za propagowanie idei wywrotowej

zostali skazani na 4 i 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych łódzkiego sądu okręgowego zasiedli: Lewin Luzer, student uniwersytetu Jagiellońskiego, Keffer Dawid, słuchacz Wolnej Wszechnicy Polskiej, oraz Szpiro Mojżesz buchalter z zawodu, wszyscy oskarżeni z artykułu 102 K. K. za działalność komunistyczną.

Oto w dniu 26 marca ub. roku wpłynęło do urzędu policji politycznej doniesienie, iż niejaki Lewin Luzer, zamieszkały przy ul. Cegielnianej Nr. 19, student uniwersytetu Jagielońskiego prowadzi działalność komunistyczną.

Na podstawie tego doniesienia urząd policji politycznej wydelegował aspiranta policji politycznej Zakrzewskiego wraz z konfidentami, celem przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Lewina.

Rezultatem tej rewizji było znalezienie w mieszkaniu wiele broszur, odezw, referatów politycznych, okólników partyjnych, które były zapakowane w odnośne paczki i przez kolportażów miały być wysłane do Zduńskiej-Woli, Kalisza, Pabjanic i Zgierza.

W myśl okólnika partyjnego komunistycznej partji polskiej bibuła nie może być przechowywana w jednem miejscu więcej jak 48 godzin. Na tej to podstawie zostawiony był w domu specjalny wywiadowca, który czuwał nad wszystkiemi przychodzącemi do Lewina osobami.

Około godz. 8-ej rano zgłosił się do mieszkania Luzera niejaki Kupfer, który przy aresztowaniu tłómaczył się, przyszedł do Lewina celem wspólnej kąpieli. Około godziny 9-ej rano przyszedł do wspomnianego mieszkania Szpiro Mojżesz.

Przy oskarżonym przy osobistej rewizji znalezione było 25 dolarów amerykańskich 65 zł. gotówką.

Oskarżony Lewin przyznaje się otwarcie na rozprawie sądowej, iż jest komunistą ideowym, żadnego czynnego udziału w partji powyższej nie brał i nieznany mu jest zupełnie pseudonim „Wicek", który figurował w policji politycznej.

Oskarżony Kupfer tłómaczy się, iż przybył do Lewina o godz. 8 rano celem udania się do łaźni, lecz twierdzenia te zbijają przedstawiciele policji politycznej wykazując, że podczas rewizji znaleziono przy nim podobiznę Trockiego, jak również i tekst „Międzynarodówki" pisany jego ręką.

Prokurator dr. Markowski w przemówieniu swem domaga się dla wszystkich oskarżonych surowego wymiaru kary. Obrońca Lewina adwokat Brajer z Warszawy jak również i Kempner w w szermierce słownej starają się osłabić wywody prokuratora i żądają łagodnego wymiaru kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji Jurkowskiego i Illinicza skazał: Lewina Łuzera na 4 lata więzienia, Kupfera Majera na 3 lata więzienia, Szpiro Mojżesza z braku dowodów winy uniewinnił.

Kurator okręgu szkolnego łódzk.

o najważniejszych zagadnieniach.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, zwróciliśmy się do kuratora okręgu łódzkiego, p. Jana Owińskiego, z prośbą o udzielenie nam odpowiedzi na szereg pytań tyczących się najważniejszych problemów oświatowych Łodzi, oraz przedstawienie swych zamierzań na najbliższą przyszłość.

Rozmowa współpracownika naszego z p. kuratorem przedstawia się jak następuje:

— Jak się przedstawia frekwencja w szkolnictwie?

— Frekwencja w szkolnictwie na ogół wzmaga się, ponieważ nowy rocznik został poza Łodzią, objęty przymusem szkolnym. W gimnazjach obniżyła się znacznie, frekwencja w klasach najniższych. Tłumaczymy to sobie nędza ludności oraz tem, że właściwie do tych klas wkraczają słabe roczniki wojenne. W najbliższych czasach wzrastać zacznie frekwencja w szkołach powszechnych a w szkołach średnich obniży się. Zresztą frekwencja w szkołach średnich ogólno kształcących jest nie tylko tu, ale w całej Polsce, poza województwami wschodnimi, wogóle za wysoka.

Narodowi potrzeba bezwzględnie inteligencji, dużych, dzielnych kadrów twórczych ludzi, bez tego naród istnieć i rozwijać się nie potrafi. O tem niema dwuch zdań. Przygotowuje je i kształci gimnazjum, szkoła zawodowa, uniwersytet, politechnika i. t. p. Do szkoły zawodowej posyła swe dzieci robotnik, chłop, rzemieślnik, z innych warstw przeważnie wtedy dopiero, gdy w gimnazjum dziecku idzie za ciężko t. zw. inteligent uważa to stale za wielką rodzinną katastrofe. Tego zdania są nawet pewne ciała komunalne na prowincji.

Do studjów w gimnazjach nie każdy się nadaje; rodzice wpychają tam swe dziecko gwałtem, choć ono ani chęci, ani zdolności niema potemu. Widzą to cudzoziemcy ze zdziwieniem, patrząc na to, że państwo swe chcemy gospodarczo odrodzić, wychowując swe dzieci w zakładach ogólno kształcących.

Zdaje mi się, że mnie cyfra nie myli, ale wystarczy powiedzieć jedno: w Polsce wypada jedno gimnazjum na 100 tys. mieszkańców, na Zachodzie jedno na 300 tysięcy; tam też każdy pracownik ma 3 ubrania, a nas przeciętnie jedno — przenicowane — nie mówiąc już o tem, że narody zachodnie chętnie widzielibyśmy w roli bankierów, dających nam pożyczki; ale ci bankierzy czekają na nasze... odrodzenie gospodarcze.

Jest to już naszą wadą, że stanowczo uznajemy to w teorji, w praktyce czekamy, aby to zrobił nasz bliźni. Stąd — mówmy szczerze — mamy moc biernej, bezpłodnej inteligencji, zdolnej do mniej lub więcej intensywnego psucia papieru w biurach, które są ideałem przeciętnego inteligenta polskiego, byle umanicure'owanych rąk nie zawalać byle nie być uważanym za „wykolejonego".

— Czy spodziewane są jakie zmiany w Kuratorjum?

— Personalne nie; nic mi o zamiarach p. ministra w tym kierunku nie wiadomo. Otrzymamy tylko nowego kierownika referatu szkół zawodowych dokształcających, w okręgu, po inż. Racińskim, który opuścił swe dotychczasowe stanowisko.

„Czekaj tatko latka".

Poseł Waszkiewicz i Ziemięcki interwenjowali u min. skarbu w sprawie kredytów budowlanych dla Łodzi. Przedstawili oni depeszę towarzystwa „Lokator", wskazując na konieczność udzielenia kredytów na wykończenie rozpoczętych budowli, zwłaszcza ze względu na zmarnowany sezon budowlany. Nasuwa się również konieczność pójścia po linji, sprecyzowanej w wymienionej depeszy tow. „Lokator", które domaga się obniżenia oprocentowania pożyczek do 3 proc.

W odpowiedzi na te wywody oświadczono posłom łódzkim, iż sprawy podwyższenia kredytów zwgl. preliminowania pewnych kwot na poczet wpływów z podatku lokalowego będzie niebawem przedmiotem narad w ministerstwie skarbu. (e)

Teatr Miejski.

Dziś inauguracyjne przedstawienie sezonu zimowego 1926-27. Dana będzie premjera potężnego dzieła ucenionego twórcy „Popiołów" i „Przepjóreczki" Stefana Żeromskrego — RÓŻA. W rolach głównych: Iza Kozłowska, Marja Dębicka, Białoszczyński, Janowski, Krasnowiecki, Ryszkowski, Szubert, Szpakiewicz, Tatarkiewicz, Woskowski, Ziembiński. Reżyserskie opracowanie Mieczysława Szpakiewicza, dekoracje — Konstantego Mackiewicza.

„Czerwona maska" w teatrze Popularnym.

Dziś wieczorem, ciesząca się w dalszym ciągu zasłużonem powodzeniem „Czerwona maska", wyborna krotochwila w 3 aktach Jerzego Feydeau. Laury zbierają tutaj pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Bielecki, Górecki, Urbański, Bolkowski, Skorasiński, Jarocki. Tańce układu i w wykonaniu Lody Niemirzanki. Melodyjne libretto muzyczne układu p. T. Hessego.

W magistracie fachowcy sadzą kwiatki

W dniu 22 b. m. odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego pierwsze posiedzenie komisji fachowej dla rozpatrzenia projektów, opracowanych przez oddział plantacyj miejskich.

Komisja przedewszystkiem omawiała kwestję urządzenia skweru na placu Wolności. Załatwienie ostateczne tej sprawy odłożono do czasu porozumienia się z p. arch. Lubelskim, twórcą przyjętego do wykonania projektu pomnika Tadeusza Kościuszki, który ma stanąć na Placu Wolności.

W sprawie regulacji Parku Ludowego komisja postanowiła wziąć za podstawę projekt, nagrodzony na konkursie w 1912 r., oraz wybrała podkomisję, celem dokonania niezbędnych poprawek, w skład której weszli: ławnik J. Muszyński, jako przewodniczący, naczelny architekt miejski Lichowski, przedstawiciel związk. ogrodników i inż. Templin.

Następnie komisja omawiała projekt przebudowy parku Sienkiewicza, który jednak postanowiono na razie pozostawić w obecnej postaci, aż do rozstrzygnięcia kwestji przebudowy budynku galerji miejskiej.

Co do projektu założenia skweru na placu przy Katedrze Św. Stanisława Kostki, postanowiono miejsce te traktować jako plac i niezakładać tam skwerów kwietnych, a jedynie plac wspomniany zniwelować i wysypać żwirem, oraz obramować go pasami zieleni wzdłuż linji drzew.

W końcu komisja zapoznała się z planami regulacji cmentarzy na Mani i w Radogoszczu, aprobowanemi przez władze kościelne.

Zjazd przemysłowców o warunkach poprawy ekonomicznej

Dnia 11 b. m. odbyło się we Lwowie plenarne posiedzenie porozumienia gospodarczego związków przemysłowzch zachodniej i południowej Polski. Zebranie to poświęcone było przedewszystkiem zmianom organizacji „Porozumienia“ w kierunku ściślejszego zespolenia i większego uprawnienia działalności zwłaszcza na terenie warszawskim. Nazwa organizacji została zmieniona na „Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski“.

Rezolucje uchwalone przez zjazd, zasługują na uwagą. Brzmią one:

Owoce obecnej, niewątpliwie lepszej, ale nieustalonej konjunktury mogą być łatwo zmarnowane. W razie zmiany konjunktury na gorszą, Polska może znowu popaść w groźne przesilenie: jeżeli rząd nie zmniejszy jaknajrychlej i to znacznie, udziału w dochodzie społecznym, wszelkich wydatków publicznych (wraz z ubezpieczeniami socjalnemi) przez rzeczywistą reformę administracji i stosowanie racjonalnych oszczędności. Rząd powinien przeprowadzić niezwłocznie reformę podatkową w duchu jaknajbardziej życzliwym dla kapitału produkcyjnego. Rząd winien przekształcić jaknajrychlej i gruntownie obecny stosunek państwa do pracy, a więc całego ustawodawstwa socjalnego, wzorując się przytem na systemie solidarności społecznej, stosowanym obecnie we Włoszech z wielkiem powodzeniem.

Rząd powinien stworzyć istotne ustrojowe gwarancje praworządności.

Rząd musi we wszystkich swych pracach gospodarczo-politycznych opierać się na rzeczywistej i stałej współpracy z kołami gospodarczemi w sposób przez te koła na podstawie doświadczeń proponowany.

Bez przeprowadzenia powyższych reform nie może być mowy między innemi o uzyskaniu długoterminowych i tanich kredytów zagranicznych, bez czego znów nie można spodziewać się pokaźnego powiększenia wydajności produkcji rolnej ani gruntownej przebudowy przemysłu.

Bez powyższych reform niemożliwa jest również szybka odbudowa kapitału wewnętrznęgo.

Przeprowadzenie powyższych reform jest wreszcie niezbędne dla zabezpieczenia równowagi budżetu, aktywności bilansu płatniczego i waluty od ponownego załamania.

Ponadto zrzeszenie podkreśliło, że przemysł polski czyni obecnie ze swej strony jaknajwiększe wysiłki w kierunku obniżenia kosztów produkcji oraz potanienia cen wytworów, jednakże dalszy postęp także i w tym kierunku zależny jest od przeprowadzenia powyższych reform.

Z małemi wyjątkami postulaty zjazdu są wyrazem interesów nie tylko samego przemysłu, ale całego państwa. Niestety rządy dotychczasowe nie zwracały żadnej uwagi na opinję sfer gospodarczych, poniewczasie dopiero się przekonując o jej słuszności. Oby rząd obecny pilniej wsłuchiwał się w głosy, idące od społeczeństwa.

Delegaci fabryczni zadecydowali strajk

(Dokończenie.)

Dyspozycje głównego inspektora pracy.

Jak już donosiliśmy, klasowy związek zwrócił się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

W związku z powyższem zastępca okręgowego inspektora — p. Wyżykowski skomunikował się w dniu wczorajszym telefonicznie z Warszawą i odbył dłuższą rozmowę z głównym inspektorem pracy p. Klothem.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. Kloth oświadczył, że do Warszawy przybyła już delegacja związków zawodowych i odbyła już z nim luźną konferencję i obecnie czynią się przygotowania do konferencji w ministerstwie pracy.

Narazie nie można przewidzieć rezultatów, wobec czego p. Kloth polecił p. Wyżykowskiemu, by zainicjował wspólną konferencję z przemysłowcami. (b)

Przemysłowcy nie chcą konferować.

Po rozmowie z Warszawą p. inspektor Wyżykowski skomunikował się ze związkiem przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem i oświadczył, że postanowił interwenjować w zatargu i zwołać wspólną konferencję, celem doprowadzenia do porozumienia.

W odpowiedzi p. inż. Rumpel zakomunikował, że przemysłowcy żadnej podwyżki dać nie mogą, wobec czego uważa, iż konferencja taka nie doprowadzi do skutku.

Jednak p. inspektor zaznaczył, że konferencję zwoła i ma nadzieję, że przemysłowcy wydelegują swych przedstawicieli z pełnomocnictwami do ustępstw.

Premjer Bartel przyrzekł poparcie.

Wczoraj rano wyjechała do Warszawy delegacja, składająca się z p.p. Piechotkówny, Walczaka, Kazimierczaka oraz przedstawicieli majstrów fabrycznych i pracowników umysłowych, by na terenie rządu interwenjować w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym.

Delegacja udała się od samego rana do sejmu i wraz z posłami Haraszem, Szczerkowskim i Waszkiewiczem przybyła do ministerstwa pracy.

W ministerstiwe przyjął delegację p. minister Jurkiewicz, któremu przedstawiciele robotników łódzkich przedstawili stan zatargu i wyrazili przypuszczenie, że bez interwencji rządu nie uda się sprawy załatwić polubownie.

Delegacja wskazała na wzrost drożyzny i niskie płace robotnicze i że na poprzedniej konferencji z premierem robotnicy zgodzili się tylko na 12 proc. podwyżki, gdyż wierzyli słowom premjera. że rząd zahamuje drożyznę. a tymczasem jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego. W odpowiedzi p. minister wskazał że sprawą tą się zainteresował i że wezwie do siebie na poniedziałek w południe przemysłowców łódzkich na konferencję wspólną wraz z przedstawicielami związków zawodowych i uważa, że uda mu się sprawę tę pomyślnie dla robotników załatwić.

Delegacja robotników zaznaczyła, że zapraszając przemysłowców na konferencję, p. minister winien zaznaczyć o co chodzi, by przemysłowcy nie mogli na konferencji tłumaczyć się brakiem pełnomocnictw.

Następnie delegacja poruszyła sprawę nie przestrzegania przez przemysłowców ośmiogodzinnego dnia pracy i jawnego wzywania robotników przy pomocy obwieszczeń do pracy ponad godziny ustawowe, następnie na fakt masowego zatrudniania kobiet w nocy i antyhigjeniczne warunki pracy w zakładach przemysłowych.

Do powyższych wywodów przyłączyli się przedstawiciele majstrów fabrycznych i pracowników umysłowych, którzy wyjaśnili że nawet poprzedniej podwyżki w przemyśle włókiennirzym nie otrzymali, wobec czego obecnie prowadzą akcję wspólnie i o ile wybuchnie strajk to cały przemysł zamrze

Powyższe sprawy obiecał p. minister zbadać i omówić na poniedziałkowej konferencji.

W końcu pracownicy umysłowi prosili p. ministra by zwiększone zostały kredyty na kuchnie dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

P. minister oświadczył że sprawy dokładnie nie zna, lecz postara się zadość uczynić życzeniom delegacji.

Po konferencji, w ministerstwie pracy, delegacja udała się do sejmu, gdzie odbyła krótką konferencję z premjerem Bartlem.

Delegacja wyłuszczyła premjerowi powody przybycia do stolicy i prosiła go o wywarcie i tym razem nacisku na przemysłowców by postulaty robotników zostały uwzględnione.

P. premjer prosił, by delegacja sprawę tę ujęła w memorjał i przedstawiła mu dokładnie, a wówczas co będzie mógł, uczyni by zadość uczynić żądaniom robotników łódzkich.

Późnym wieczorem delegacja powróciła do Łodzi, by przygotować się do konferencji w ministerstwie pracy, gdyż panuje przekonanie, że zainicjowana na sobotę konferencja w inspektoracie pracy nie odniesie skutku, a wówczas cała akcja przeniesie się na grunt warszawski. (b)

Słabe zaopatrzenie rynku rosyjskiego w towary włókiennicze.

Z Leningradu donoszą, że daje się dotkliwie odczuć znaczny spadek zaopatrzenia Leningradu w towary włókiennicze.

Według danych urzędowych zaopatrzenie rynku powyższego w towary bawełniane spadło do 73 proc. w stosunku do zaopatrzenia w lipcu. Zaopatrzenie w towary wełniane wyniosło tylko 62 proc. ilościedostarczonej na rynek leningradzki w lipcu.

Również znacznie obniżyła się dostawa innych gatunków towarów włókienniczych.

To samo dzieje się w innych centrach zarówno Ukrainy jak i Rosji Sowieckiej.

Najgorzej jednak ma się sprawa z dostawą towarów tych dla wsi, gdyż związane jest to z trudnościami przeprowadzenia kampanji zbożowej, a tem samem wykonania planu eksportu zboża rosyjskiego zagranicą.

Nasz handel zagraniczny.

Przywóz towarów do Polski w sierpniu sięgał sumy 161,398,000 zł. obiegowych. Należy podkreślić tu zwiększenie w grupie surowców włókienniczych — bawełny i wełny, oraz rud żelaznych i cynkowych. Wywóz wyniósł 225,702,000 złotych — dotyczy on głównie węgla (2,177,910 ton), produktów naftowych, wyrobów hutniczych i włókienniczych. Zmniejszył się wywóz dtzewa i artykułów spożywczych.

Europejski kartel kolejowy

Berliński Börsencurier donosi z Amsterdamu, o zapowiedzianej konferencji przedstawicieli przemysłu kolejowego, mającej na celu zawiązania międzynarodowej konwencji dla regulowania produkcji i cen. Konferencja odbędzie się w najbliższych dniach w Lucernie. Polski przemysł chemiczny branży klejowej weźmie udział we wstępnych rokowaniach, celem ewent. przystąpienia do kartelu.

Niemiecki kredyt eksportowy dla Estonji.

Banki estońskie pertraktują ze sferami finansowemi niemieckiemi, nad zrealizowaniem oferty niemieckiej udzielenia Estonji kredytu eksportowego.

Mówią że kredyt ten będzie udzielonym na takich samych warunkach, jak kredyt udzielony ostatnio w wysokości 8300 miljonów marek złotych Sowietom.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym płacono za dolara 9, — 901.

CZEKI:

Belgja 23.25 24.31 24.19
Londyn 43,79 43.90, 43.68
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 25.20 25 26 25.14
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.35 174.79 173.91
Wiedeń 127.27 127.59 126.95
Włochy 33.45 33.53 33.37
Kopenhaga 239.60, 240,20, 239.—

AKCJE.

Bank Polski 85,75 86.50, 85.50
Dyskontowy 8.50 .
Bank Handlowy 3.60
Zachodni 1,65, 155
Zjedn. Ziem. Polsk. 1.85
Cerata 0.50 .
Kijewski 0.18 .
P. T, E. 0.11, 0,14
Brown Bovery 1.15
Siła i Swiatło 24 — 25.—24.—
Chodorów 100.— 102,—
Czersk 0.36
Cukier 2.60 2.75 2,50
Łazy 0.16
Firley 0.52, 0.55, .
Wysoka 2.90
Polsk. Przem. Naft. 0.70, 0.68
Nobel 2.30, 2.40
Cegielski 18.—17.50
Lilpop 0.90 0.93 0,90
Modrzejów 4.— . .
Norblin 1.20, . , .
Ostrowieckie 7.45 6.90 7.—
Parowozy 0.33 0.34
Rudzki 1.25 1.22 .—
Starachowice 2.19 2.09 2.11
Ursus 1.55 .—
Zawiercie 21.— .
Zyrardów 13.—, 12.75 12,80
Borkowski 1.50

Londyn 23.9 (PAT) N.Jork 4.85 7|16, —4.84 13|16, Holandja 12.11, 5|8, Fraancja 174,43, Belgja 182.12, Włochy 131,62, Niemcy 20 38, Szwajcarja 25.12, 1|8, Hiszpanja 31.83, Portugalja 2,53, Danja 18.27. 1/2, Szwecja 18.15, 1|2, Norwegja 22.14, Helsingfors 192.68, Praga 163.93, Wiedeń 34,42 Warszawa 42.50.

Paryż, 23.9. (PAT). Londyn 174, N. Jork 35,80 Belgja 95.90, Włochy 131.50, Szwajcarja 691.50, Holandja 14.37, 3|4, Szwecja 691,—, Rumunja 19.— Niemcy 8.60.

Gdańsk, 23.9 (PAT) 100 złotych 57.08 —57.22, czek na Londyn 24.99.1/2 100 dolarów 512.85,—514.15, wypłaty na Berlin 122.517—122.823, na Warszawę 57.— — 57.17.

Notowania złotego polskiego w dniu 23.9 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 56.—, 60.—, Londyn 42.50. Berlin wypłata na Warszawę, 46.58,—46.82, na Katowice 46.38—46.62, na Poznań 46.48—46.72, Gdansk 57.08—57:22, wypłata na Warszawę 57.—, 57,15, Wiedeń czeki 78.15—78.65, banknoty 78.10 — 79,10, Praga 376,74.

Sytuacja w Czechosłowackim przemyśle włòkienniczym pogarsza się.

Sytuacja w czeskim przemyśle włókienniczym pogarsza się coraz bardziej.

Fabryki pracują tylko dwa dni w tygodniu, niektóre zaś przedsiębiorstwa przenoszą się do Rumunji, Jugosławji lub Węgier.

Ostatnio założył czeski przemysł tekstylny fabrykę sukna w Rumunji w Cluj z kapitałem zakładowym 450 miljonów lei.



Uroczyste otwarcie sezonu jesiennego 1926 r.

LUNA

Motto: „Miłość kobiety czyni z mężczyzny anioła — Miłość mężczyzny czyni z kobiety męczennicę“ Oscar Wilde.

Największy amant świata

Rudolf Valentino w swej ostatniej przedśmiertnej kreacji „CZARNY ORZEŁ”

Dramat podług powieści ALEKSANDRA PUSZKINA „Dubrowskij“. Wytwórni amerykańskiej United Artists.

Rudolf Valentino, wybraniec losu, otoczony podziwem tłumu, bożyszcze niewiast, przed śmiercią zdążył stworzyć film, który przejdzie do historji kinematografji. „Kochanek bogów“, ulubieniec kobiet zgasł wtedy, gdy stworzył największe swe arcydzieło, gdy wyśpiewał całą poezję swej gry, gdy pokazał światu, jak powinien grać artysta swą rolę w filmie.

Valentino kreuje w tym filmie trzy role: porucznika gwardji, nauczyciela języka francuskiego i wreszcie zakonspirowanego zbója. Wszystkie trzy role, odtworzone z niesłychanym artyzmem, wzruszają widza do głębi swą szczerością i przekonywującą naturalnością.

Rosyjska ilustracja muzyczna wykonaną będzie przez znacznie powiększony zespół orkiestrowy, pod dyr. p. M. CHWATA.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasowych, ważne będą od dnia 28 września r. b.

Kino NOWOŚCI. DZIŚ!

NA OŁTARZU PIĘKNA

rzewny melancholijny dramat rosyjski
ŚPIEWY
przecudne dumki rosyjskie
wykonają słynni artyści

Cała Łódź mówi o tem

w roli głównej chluby ekranu
Wiera Chołodnaja
Maksimow, Runicz.
ŚPIEWY
najulubieńsze romanse cygańskie
Opery Moskiewskiej

p. LIDJA ROSIŃSKA i p. RADWAN DĄBROWSKI.

UWAGA: Portreciki Wiery Chołodnej wydajemy bezpłatnie.

Kinematograf „OŚWIATOWY“

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 21 do dn. 27 września r. b.

NAD GROBEM **Nieznanego Żołnierza**

2-ga serja (ostatnia) filmu p. t. „KOENIGSMARK“

Następny program: BIAŁA SIOSTRA.

DLA MŁODZIEŻY: **Józef w Egipcie**
Obraz biblijny.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE“

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów— do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczęły się 3 września r. b.

Dyrektor.

Książki szkolne

Programy szkolne
Ministerstwa Wyznań R. i O. P.

POLECA

KSIĘGARNIA „CZYTAJ“
ŁÓDŹ, ul. Prez. Narutowicza 2.

Ogłoszenia „BIP“a

Cegielniana № 40.

SALON MÓD

9 ZAWADZKA 9
SKLEP FRONT.

NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE



Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne „KULTURA“,

Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28).

Początek nauki 4 października o godz. 8 rano. Egzaminy do klas IV, V, VI-ej 1 i 2 października r. b.

Opłata za naukę 25 zł. miesięcznie.

Szkoła mieści się we własnym komfortowym budynku i jest zaopatrzona we wszystkie najnowsze pomoce naukowe. Sekretarjat czynny codziennie od 10 do 1 i od 3 — 7 p. p. Młodzieży żydowskiej umożliwione zostanie obserwowanie wszelkich świąt żydowskich.

Dyrekcja Kursów GIMNAZJALNYCH

Zawadzka 9 (front II piętro)

zawiadamia, że wykłady rozpoczęły się w dniu 6 września r. b.

Zapisy trwają do wszystkich klas w kancelarji kursów codziennie od godziny 6 do 8 wiecz.

Dyrektor J. Radwański.

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz Południowa 29 m. 12, front prawa strona od 1—3 i od 7—8.

Lekarz Dentysta
A. KORMAN
Piotrkowska 8.
Tel. 2-80.
Przyjm. od 10—1 i 3—6.
1364 11—2

SZTUCZNE ZĘBY

i wszelkie reperacje techniczno-dentystyczne

M. ALPERIN, ŁÓDŹ
Kilińskiego № 16.

CENY PRZYSTĘPNE.
Robota solidna i punktualna.

NA KOMPLET FREBLOWSKI odnajmę pokój

z pianinem lub bez od zaraz. Wiadomość przy ul. Południowej 29, m. 12, front prawa str.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY B-cia A. i I. HOLCMAN

Łódź, ul. Zawadzka № 7.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
W ZAKRES DRUKARSTWA
szybko, starannie
i po cenach nader przystępnych.

Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki.

Poszukuję używaną żydowską maszynę do pisania.

Oferty sub. L do adm. pisma.

Wzorowe paryskie Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

KRYSZTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSZTAŁ“, Piotrk. 97.

Dr. med. M. URBACH

Pomorska 10 Telefon 48-89
Choroby nerwowe i wewnętrzne
Ordynuje od 4 do 6 po poł.
W lecznicy „VITA“ Piotrkowska 45 od godz. 1-2 i 7-8.

Hebrajskiego תנ"ך i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych, Rozenfeld, Plac Wolności 6, poprzeczna oficyna. Opłata przystępna. Informacje od 2—4, 6—8.

Rutynowany nauczyciel gry skrzypcowej udziela lekcyj. Zielona 65, m. 10 od 2—4.

Do odstąpienia 3-pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juljusza 15 Mrówka. Wiadomość na miejscu o godz. 3—5.

Zgubiono książeczkę wojskową P. K. U. wydaną w Łodzi na imię Chila Bendkowskiego zam. przy ul. Nowo-Widzewskiej № 2.
1373 3—1

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7